

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i EK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PONIEDZIAŁEK 20 CZERWCA 1949 ROKU

Nr 166 (1090)

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim gwarancją pokoju i pomyślnego rozwoju Polski

Uchwały I-go Zjazdu delegatów Oddziału Grodzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi

W sali Teatru „Lutnia”, pięknie udekorowanej biało-czerwonymi i czerwonymi flagami i portretami Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta odbył się w dniu wczorajszym I-szy Zjazd 600 delegatów oddziału grodzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy udziale przedstawicieli partii politycznych, Zarządu Miejskiego i organizacji masowych.

Obrodam przewodniczył tow. Przybył — wiceprezes Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy. W skład prezydium weszli: przedstawiciel Zarządu Głównego TPPR — wiceminister Zaruk-Michalski, przedstawiciel wyższych uczelni, ob. rektor Sreniowski, prezes Sądu Apelacyjnego ob. Dobromski, sekretarz KŁ PZPR tow. Uzdanski, przewodniczący pracy: Kaźmierczak Zofia z PZPB Nr 1 i Helena Okrój z PZPB Nr 3 i inni.

Po przemówieniach powitalnych, referat ideologiczny wygłosił wiceminister Zaruk-Michalski, który wskazał, że przyjaźń ze Związkiem Radzieckim łączy się z najistotniejszymi interesami narodu polskiego — walką o trwały pokój i demokrację. Mówca szczególną uwagę zwrócił na formy pogłębienia przyjaźni, na uaktywnienie kół w mieście i na wsi, na szeroką pracę oświatowo-kulturalną, na akcję odczytową, popularyzującą osiągnięcia Związku Radzieckiego.

Ożywiona dyskusja rozwinęła się po referacie sprawozdawczym z dotychczasowej działalności. Delegaci wskazywali szereg istotnych i koniecznych form pracy kół Towarzystwa Przyjaźni, wytyczając w ten sposób zadania, jakie staną przed nowym Zarządem Oddziału Grodzkiego.

Ob. Wacław Przelaskowski, delegat Państwowego Gimnazjum i Liceum Handlowego w Łodzi zwrócił uwagę na konieczność szerszej opieki Oddziału nad kółkami Towarzystwa Przyjaźni w szkołach. „Należy zakładać biblioteki marksistowskie w szkołach — omawiać osiągnięcia Związku Radzieckiego”.

Następny dyskutant tow. Bok wskazał, że powinniśmy w widocznych miejscach umieszczać gabloty, obrazujące osiągnięcia Związku Ra-

dzieckiego, rozpowszechniać książki o Związku Radzieckim, aby przeciwdziałać agitacji wroga klasowego.

„Pamiętajmy, że tylko przyjaźń ze Związkiem Radzieckim zapewni nam trwały pokój” — mówili inni dyskutanci.

W skład nowowybranego Zarządu weszli: ob. ob. Mieczysław Dobromski — prezes Sądu Apelacyjnego, W. Kofa — dyrektor programowy Polskiego Radia w Łodzi, tow. Józef Siwek — dyrektor Szkoły Związków Zawodowych, Aleksandra Forbertowa, Adolf Capf, Antoni Gasiorkiewicz, Stanisław Powolocki, Czesław Szczepaniak, Karol Adwentowicz — reżyser, Stanisław Pięta — literat, Feliks Stawiński, Jan Łuczak — pracownik MZK, Stanisław Sreniowski — prof. UL, Zolnierkiewicz z ZMP, Feliks Stasiak z PZPB Nr 2, Maria Doroba z PMS i Zygmunt Sędrak z PZPB w Rudzie.

Wybrano również 70 delegatów na Zjazd Krajowy TPPR, oraz członków Komisji Rewizyjnej.

Na zakończenie Zjazdu uchwalono rezolucję, w której czytamy między innymi:

„Braterskie więzy łączące naród polski z narodem Zw. Radzieckiego stanowią fundament tworzącego się w odrodzonej Polsce Ludowej nowego życia, opartego o zasady socjalizmu i postępu. Po tężny sojusznik i wierny przyjaciel Polski Ludowej — Związek Radziecki, jest gwarantem zwycięstwa w walce o pokój, prowadzonej przez Polskę wspólnie ze wszystkimi miłującymi pokój narodami świata. Ogrom doświadczeń we wszystkich dziedzinach Zw. Radzieckiego stanowi drogowskaz w wielkim dziele bu-

dowy Polski Socjalistycznej”. Delegaci na I-szy Zjazd TPPR uchwalają jednomyślnie: ożywić pracę ideologiczną we wszystkich kółkach przy zakładach pracy, szkołach i instytucjach; podnieść liczbę kół za pomocą stałego uświadamiania społeczeństwa; o zna-

Depesze Zjazdu do Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta

GENERALISSIMUS JÓZEF STALIN

Moskwa — Kreml

Zgromadzeni w dniu 19 czerwca 1949 r. w Łodzi uczestnicy Pierwszego Zjazdu Delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej składają gorące, braterskie pozdrowienia Tobie, Wodzu i bohaterskim narodom Związku Radzieckiego — wielkiego i wiernego przyjaciela i sojusznika narodu polskiego.

Scementowana krwią, przelaną na polach walki ze wspólnym wrogiem — przyjaźń stanowi jedno z potężnych ogniw braterstwa, łączącego nasze narody. Potęgą Związku Radzieckiego jest ostoja pokoju na całym świecie, a zarazem mocną gwarancją zwycięstwa w walce o pokój, prowadzonej przez demokratyczne narody z podżegaczami wojennymi i ich sługusami.

Wytknięta pod Twoim przewodnictwem przez Związek Radziecki droga, stanowi skarbiec doświadczeń. w oparciu o które budujemy szczęśliwe i radosne jutro Polski Socjalistycznej.

Delegaci i Prezydium i Zjazdu Delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
OBYWATEL BOLESŁAW BIERUT

Warszawa — Belweder

Uczestnicy odbywającego się w Łodzi w dniu 19 czerwca 1949 r. Pierwszego Zjazdu Delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przesyłają Tobie, Obywatelu Prezydencie, gorące podziękowanie za wskazaną przez Ciebie drogę, symbolem której jest potężny Związek Radziecki, będący gwarantem pokoju i źródłem wszelkich twórczych poczyniń w dziedzinie postępu i pokoju na całym świecie.

Krocząc według Twoich wskazówek, ramię w ramię z bohaterskimi narodami Związku Radzieckiego, zbudujemy siłą, niepodległą i suwerenną Polskę Socjalistyczną.

Przyrzekamy Ci, Prezydencie, że krocząc wytkniętą przez Ciebie drogą, będziemy wszelkimi siłami szerzyć i umacniać wielką ideę pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Delegaci i Prezydium i Zjazdu Delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi

Szerokie masy ludowe całego świata widzą w Zw. Radzieckim konsekwentnego obrońcę pokoju

Prasa radziecka o Konferencji Czterech w Paryżu

MOSKWA (PAP) Dzisiejsze „Iswiestia” stwierdzają, że przebieg trwającej od trzech tygodni sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dowiódł dobitnie, że mocarstwa zachodnie uporczywie przeciwstawiają demokratycznemu rozwiązaniu zagadnienia Niemiec swoją politykę rozbicia Niemiec.

Przedstawiciele Ameryki, Anglii i Francji wypowiedzieli się przeciw wznowieniu działalności Sojuszniczej Rady Kontroli, zapędzili w ślepy zaułek rozpatrzenie sprawy berlińskiej, odmawiając przywrócenia berlińskiej komendantury sojuszniczej, wznowienia działalności ogólnoberlińskiego magistratu i przeprowadzenia wolnych wyborów na terenie całego Berlina.

Propozycje Związku Radzieckiego zmierzają do przyspieszenia przygotowań do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Mocarstwa zachodnie przeciwstawiają temu politykę skierowaną przeciwko pokojowi oraz przeciwko odbudowie jednolitych Niemiec demokratycznych.

Ustosunkowanie się przedstawicieli mocarstw zachodnich do propozycji przyspieszenia za-

warcia traktatu pokojowego z Niemcami oraz ewakuacji wojsk okupacyjnych z Niemiec w terminie rocznym po zawarciu tego traktatu, ujawniło przed całym światem rzeczywistą politykę mocarstw zachodnich w tej sprawie.

„Prawda” w korespondencji z Paryża zwraca uwagę na pewne charakterystyczne zmiany, które zaszły ostatnio w tonie prasy burżuazyjnej przy omawianiu przebiegu sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Jeżeli na początku sesji prasa ta pisała, że w Paryżu obra-

duje „konferencja ostatniej szansy” i że państwa zachodnie zmierzają na wypadek nieuzyskania zgody ZSRR na swoje warunki do przerwania rozmów, to obecnie te same dzienniki rozwodzą się na wszelki możliwy sposób nad koniecznością „zachowania kontaktu z wszelką ceną”.

Żukow tłumaczy zmianę tonu prasy burżuazyjnej silną reakcją światowej opinii publicznej na przebieg obrad ministrów spraw zagranicznych.

Jak reagują szerokie rzesze ludowe na całym świecie na konferencję przedstawicieli czte-

Krzyże Zasługi dla matek - Polek na emigracji we Francji

WARSZAWA (PAP). — Prezydent Rzeczypospolitej na dał odznaczenia 54 matkom licznego potomstwa, przebywającym na emigracji we Francji.

Odnaczone przeważnie córki i żony górników, których ciężki los tułaczy prowadził ze Śląska przez Westfalie, aż do francuskich zagłębi węglowych.

Mimo niezwykle trudnych warunków życiowych, kobiety te zachowały miłość do kraju ojczystego i wychowały liczne swe potomstwo w duchu polskim, co jest największą ich zasługą, uznaną przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wśród 54 matek, którym na dane zostały odznaczenia — 10 otrzymuje Złote Krzyże Zasługi i 44 — Srebrne



Brytyjski lew — dzisiaj

U boku ZSRR

Będziemy walczyć o utrwalenie pokoju

Rezolucja Konferencji Obrońców Pokoju w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). — W Budapeszcie zakończyła się dwudniowa konferencja w obronie pokoju.

Na zakończenie konferencji uchwalono jednomyślnie rezolucję, która stwierdza m. in.: „Słubujemy, że Węgry będą jeszcze potężniejszym bastionem niezwykłego frontu pokoju, że jeszcze bezlitośniej będziemy prowadzić walkę przeciwko próbom mieszanicy imperialistów i reakcji w wewnętrzne sprawy Węgier, przeciwko ich prowokacjom i zamaskowanym agentom.

Słubujemy, że będziemy pielegnować w narodzie ducha patriotycznego demokratyzmu i bezlitośnie walczyć przeciwko nacjonalizmowi i ko-

smopolityzmowi, za pomocą którego, wrogowie pokoju chcą osłabić nasze szeregi.

Przykładem dla nas jest patriotyzm radziecki, oparty na uczuciach narodowych i proletariackim internacjonalizmie.

Kroczyć będziemy wiernie u boku Związku Radzieckiego oraz trwać niewzruszeni we froncie pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki i w którym walczą o utrwalenie pokoju kraje demokracji ludowej”.

Po uchwaleniu rezolucji wybrano krajową radę pokoju, następnie wśród burzliwych oklasków odczytano list, który uczestnicy konferencji przesyłają do Generalissimusa Stalina.

Zacieśnienie więzów kulturalnych między Polską i Węgrami

WARSZAWA (PAP). — W dniu 17 czerwca br. zakończyła obrady polsko-węgierska komisja mieszana dla realizacji umowy o współpracy kulturalnej. Komisji przewodniczył wiceminister oświaty Węgier p. Nandor Szavay. Komisja stwierdziła z zadowoleniem wypełnienie planu współpracy na rok 1948—49.

Plan ten w wielu punktach został znacznie przekroczony. Obrady przebiegały w nader serdecznej atmosferze, wyni-

kającej z identyczności celów obu krajów, budujących podstawy kultury socjalistycznej we wspólnym walce przeciw kosmopolityzmowi i wszelkim innym formom propagandy imperialistycznej.

W rezultacie wspólnych obrad uchwalono plan współpracy na okres 1949 — 50, przewidujący znaczne rozszerzenie ram dotychczasowej współpracy drogą jak najintensywniejszej wymiany dóbr kulturalno-artystycznych.

Nauka Miczurina-Łysenki

- dorobkiem szerokich mas nauczycielskich w Polsce

WARSZAWA (PAP). — Dnia 19 bm. został zakończony w centralnym ośrodku doskonalenia kadr pedagogicznych Ministerstwa Oświaty zorgani-

zowany przez koło przyrodników marksistów przy redakcji „Nowych Drog” specjalny kurs dla nauczycieli biologów, poświęcony omówieniu podstaw i praktycznych osiągnięć teorii Miczurina — Łysenki, ze szczególnym uwzględnieniem ideologicznego aspektu nowego kierunku biologii.

Obradom, w których uczestniczyło 130 najwybitniejszych nauczycieli biologii przewodniczył dr Wl. Michajłow.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił dr K. Petruszewicz, kierownik wydziału nauki KC PZPR i przewodniczący koła przyrodników marksistów przy redakcji „Nowych Drog”; na zakończenie kursu przybył minister oświaty dr Stanisław Skrzyszewski.

CZANG - SZA w rękach Armii Ludowej

SZANGHAJ (obsł. wł.) — Oddziały chińskiej Armii Ludowej zajęły miasto Czang-Sza, stolicę prowincji Honan i ważny węzeł kolejowy.

Garnizon kuomintangowski wycofał się z Czang-Sza w kierunku Kantonu.

Zwycięska ofensywa chińskich wojsk ludowych trwa.

Olbrzymia powódź w Australii

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że wskutek katastrofalnej powodzi w Nowej Południowej Walii (Australia), tysiące osób straciło dach nad głową, a 7 osób zginęło w wodach wzburzonych rzek.

Dziś w Paryżu

jawne posiedzenie Czterech

PARYŻ (obsł. wł.) — Po dwudniowej przerwie, wczoraj po południu zebrała się w Paryżu Rada Ministrów Spraw Zagranicznych na posiedzeniu niejawnym.

Przewiduje się, że dziś odbędzie się ostatnie jawne posiedzenie obecnej sesji, po którym zostanie wydany oficjalny komunikat.

Komunikat

Uwaga! Słuchacze kursu dla korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetek ścennych.

Dziś o godzinie 17-tej seminarium z wykładu „Współzawodnictwo pracy”. Godz. 18-ta — wykład „Rola i zadania Zw. Zawodowców”.

Obecność obowiązkowa. Wydział Propagandy KŁ PZPR i Redakcja „Głosu Rob.”

Będziemy budować w oparciu o socjalistyczne metody pracy

Ogólnokrajowa narada przewodników pracy, racjonalizatorów i nowatorów budownictwa

Ogólnokrajowa narada przewodników pracy, racjonalizatorów i nowatorów budownictwa, która obradowała 18 bm. w Warszawie, zbiegła się z nową falą wspaniałych osiągnięć produkcyjnych zespołów murarskich i tynkarskich. Rekorды czterech warszawskich zespołów tynkarskich i trójki murarskiej z Mielca, ustalone w przededniu narady, potwierdziły dobitnie wyższość nowych, socjalistycznych metod pracy, których dalsze rozpowszechnienie w kraju stało się przedmiotem warszawskich obrad przewodników budownictwa.

W naradzie, zorganizowanej przez Związek Zawodowy Robotników Budowlanych, wzięli udział minister Budownictwa, tow. inż. M. Spychalski oraz wiceminister tow. inż. Pietrusiewicz i Piotrowski. Wśród kilkuset delegatów, obecni byli m. in. znani racjonalizatorzy i przewodnicy pracy budownictwa.

Z danych przytoczonych przez przedstawiciela Związku Zawodowego Robotników Budowlanych tow. Kozłowski wynika, że liczba współzawodniczących robotników budowlanych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach reprezentowanych na naradzie — wzrosła z 8 tysięcy w roku ub. do 21.500 w pierwszym kwartale br. i wykazuje dalszą tendencję szybkiego wzrostu.

Podniesieniu wydajności pracy sprzyja 5-krotny wzrost liczby narad wytwórczych. Zastosowanie pomysłów racjonalizatorskich dało tylko w I kwartale br. 21 mln. zł oszczędności. Robotnicy budowlani powzięli w związku z rocznicą Manifestu Lipcowego — zobowiązania ogólnej wartości 850 mln. złotych.

Mimo tych osiągnięć, ruch współzawodnictwa i socjalistyczne metody pracy nie wszędzie jeszcze znajdują należyte rozpowszechnienie. Szczególnie konsekwentnie prowadzi się roboty

w Gdańsku, Szczecinie, Olsztynie i Bydgoszczy. Wypływa stąd dla Związku Zawodowego konieczność walki o likwidację nierównomierności rozwoju współzawodnictwa pracy w budownictwie.

Opieka nad przewodnikami

W trakcie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział kilkudziesięciu mówców.

Meldunki zostały przyjęte przez zebranych entuzjastycznie.

pracy, racjonalizatorami i nowatorami — stwierdzono podczas narady — musi być znacznie rozszerzona. Współpraca inżynierów i techników z robotnikami budowlanymi wymaga dalszego zacieśnienia. Jako godny naśladowania wzór powiązania inteligencji technicznej z klasą robotniczą, przytaczano inż. Przymanowskiego, inicjatora ostatniego zespołowego rekordu murarzy warszawskich.

Usunąć błędy w organizacji robót budowlanych, pomnożyć osiągnięcia, przełamać konserwatywizm, umasować współzawod-

nietwo, udostępnić robotnikom budowlanym w całym kraju socjalistyczne metody pracy, oto zadanie naszego Związku — powiedział tow. Kozłowski, wznosząc podchwycony przez zebranych okrzyk na cześć przewodników pracy i nowatorów budownictwa.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział kilkudziesięciu mówców.

Meldunki zostały przyjęte przez zebranych entuzjastycznie.

Doboszyński przyznaje się do współpracy z faszystwem i odsłania bagno emigracji polskiej

Dokończenie sprawozdania z I dnia procesu agenta hitlerowskiego

W sobotę po południu przed Rejonowym Sądem Okręgowym w Warszawie w dalszym ciągu składał zeznania oskarżony Doboszyński.

W Str. Narodowym oskarżony rozróżnia kierunek nacjonalistyczno-liberalny oraz nacjonalistyczno-antyliberalny, który organizacyjnie znalazł wyraz w założeniu Obozu Wielkiej Polski. Według słów Doboszyńskiego, „...do Obozu Wielkiej Polski niewątpliwie silnie infiltrowały hasła faszystowskie”. Oskarżony stwierdza, iż określa jako faszystów to „co się działo we Włoszech faszystowskich, względnie coś analogicznego”. Doboszyński opisuje nastroje antyliberalne w Stronnictwie Narodowym, w którym przeżywała się „niechęć do ustroju parlamentarnego, wielopartyjnego, kierowanego przez masonów”. Doboszyński oświadcza, iż był rzecznikiem tej właśnie ideologii, przyznając jasno i nie dwuznacznie, iż opierał się w swych założeniach na ideologii faszystowskiej.

Na pytanie przewodniczącego Sądu oskarżony określa wspomnianego już Szuraka mianem „zażartego hitlerowca”. Odnośnie Tyszkiewiczowej — sekretarki berlińskiej korespondentki IKC — Hellera, Doboszyński usiłuje sugerować Sądowi, iż łączyły go z nią tylko „stosunki towarzyskie”. Podaje, że według posiadanych przez niego informacji, pracowała ona w wywiadzie hitlerowskim, włączając tam przez Hellera.

SPRAWA ŻYDOWSKA „ZLIKWIDOWANA”

Mówiąc o swym stosunku do tego, co nazywa „zagadnieniem żydowskim”, oskarżony deklaruje swą całkowitą zgodność z ideologią Stronnictwa Narodowego. Oskarżony usiłuje jednak dowiedzieć, powołując się na swe rzekomo radykalne poglądy, że jego antysemityzm nie miał podłoża rasistowskiego, w końcu zaś stwierdza czynnie, że z chwilą, kiedy zagadnienie żydowskie w Polsce „straciło swój charakter socjologiczny i ekonomiczny” przez wyniszczenie

masz narodu żydowskiego — on osobiście uznał sprawę żydowską za całkowicie zlikwidowaną.

WALKA Z SIKORSKIM

Po upadku Francji Doboszyński przedstawił się do Londynu. Tam decyduje się na wystąpienie ze Stronnictwa Narodowego, popierającego politykę gen. Sikorskiego. Współpracuje w tym czasie z tygodnikiem „Jestem Polakiem”, a następnie po zlikwidowaniu tego pisma przez władze brytyjskie zakłada i redaguje nielegalne pismo „Walka”. Na pytanie przewodniczącego oskarżony przyznaje, że na łamach „Walki” zamieścił również list otwarty do gen. Sosnkowskiego. Tem tego listu był pakt polsko-radziecki z roku 1941. Kampania, którą ów list rozpętał, postawiła Sikorskiego w trudnej sytuacji i zaogniła stosunki między rządem radzieckim a rządem londyńskim. Wów czas to ustąpił z rządu Zaleski, gen. Sosnkowski i Seyda.

W ogłoszonym następnym M. Ście otwartym do prezydenta Radzieckiego osk. Doboszyński domaga się od prezydenta udzielenia dymisji gen. Sikorskiemu i powołania na stanowisko wódcy naczelnego, gen. Sosnkowskiego. Według słów oskarżonego, kampania ta w ostatniej swej fazie miała decydujący wpływ na zmianę linii politycznej Sikorskiego.

Nielegalny tygodnik „Walka” przestaje wychodzić w pół roku po śmierci gen. Sikorskiego. „Walka” spełniła to zadanie polityczne, do którego została powołana — to znaczy do przeprowadzenia rozgrywki politycznej na emigracji” — mówi Doboszyński.

„ZWOLENNIK” REFORM SPOŁECZNYCH

Ze śmiercią gen. Sikorskiego rozpoczyna się drugi etap działalności osk. Doboszyńskiego. Licząc na konflikt między Zw. Radzieckim a mocarstwami anglosaskimi, oskarżony zaczyna propagować taktykę „ekonomii krwi”, będącą rozwinięciem polityki „stania z bronią u nożu”.

Charakteryzując społeczeństwo polskie na emigracji, oskarżony stwierdza, że czynniki polityczne na emigracji od samego początku poszły wyraźnie w uzależnienie się od mocarstw zachodnich. Ludzie ci ztracili linię samodzielną polityki, a po nadto „weszli w kompromis ze światem kapitalistycznym”. Według słów oskarżonego, środowisko to stało mu się nienawistne.

W trakcie zeznań oskarżony przyznaje, że część przedwojennego środowiska ONR poszła w czasie wojny na współpracę z Niemcami. Działalność osk. na terenie Anglii łączy się również z działalnością organizacji NID oraz tajnymi NIW i PPN. Po częściowo oskarżony „udziela swego poparcia” gen. Sosnkowskiemu, lecz później przekonuje się, że Sosnkowski zawiódł jego oczekiwania. Oskarżony określa go jako „Chłopięckiego owych czasów”.

AGENTURY WYWIADU ANGLOSASKIEGO

W dalszym ciągu oskarżony omawia zagadnienie tzw. „Miedzymorza”. Na terenie Rzymu po wkroczeniu wojsk alianckich, utworzony został Klub „Miedzymorza”, którego członkami byli m. in. bracia Ponia-towscy. Podobnie w Londynie utworzona została Federacja Europy Środkowo-wschodniej. Te dwa kluby były próbą praktycznej realizacji tzw. Konfederacji Narodów Europy Środkowo-Wschodniej. Zdaniem oskarżonego, koncepcja ta mogła być zwrócona przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Osk. przyznaje, że będąc na terenie Niemiec w 1946 roku widział już wyraźnie, że koncepcje „Miedzymorza” reżyserują agentury anglosaskie.

Oskarżony, oczywiście, odżegnywa się od jakiegokolwiek współpracy z Anglosasami w tej mierze.

Przyznaje jednak, że był członkiem klubu „Europy Środkowo-Wschodniej” w Londynie. Rozprawa została odroczone do poniedziałku dnia 20 bm.

Depesza tow. Bolesława Bieruta do tow. Jerzego Dymitrowa

Przewodniczący KC PZPR, tow. Bolesław Bierut przesłał do Generalnego Sekretarza KC Komunistycznej Partii Bulgarii, tow. Jerzego Dymitrowa depeszę treści następującej:

Drogi Towarzyszu Dymitrow! Z okazji dnia Waszych urodzin przesyłam Wam w imieniu własnym i w imieniu polskiej klasy robotniczej gorące pozdrowienia. Życzymy Wam z całego serca rychłego powrotu do zdrowia i długich lat pracy dla sprawy socjalizmu i braterskiego współżycia narodów, której tak wspaniale służycie w ciągu całego Waszego życia.

Wymiana depesz w pierwszą rocznicę podpisania paktu polsko-węgierskiego

Z okazji pierwszej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską, nastąpiła wymiana następujących depesz:

„Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa

Z okazji rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, proszę Pana, Panie Prezydencie o przyjęcie moich najserdeczniejszych życzeń. Układ zawarty między naszymi krajami kładzie podwaliny socjalizmu i nadaje nową treść i nowe znaczenie przyjaźni węgiersko-polskiej, rozwijającej się od wieków.

Jestem przekonany, iż układ nasz będzie w dalszym ciągu cennym i ważnym czynnikiem frontu antyimperialistycznego i frontu pokoju, który tworzą narody milujące wolność, ze Związkiem Radzieckim na czele.

(—) Arpad Szakasits

„Jego Ekscelencja Pan Arpad Szakasits, Prezydent Republiki Węgierskiej
Budapeszt

Z okazji pierwszej rocznicy podpisania polsko-węgierskiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, przesyłam Panu, Panie Prezydencie, moje najlepsze powinszowania.

Proszę przyjąć życzenia pomyślności dla narodu węgierskiego i rozkwitu dla Republiki Węgierskiej wraz z życzeniami dalszego wzmocnienia przyjaźni i sojuszu między naszymi krajami.

(—) Bolesław Bierut

„Jego Ekscelencja Pan Józef Cyrankiewicz, Prezes Rady Ministrów
Warszawa

Proszę Pana, Panie Premierze, o przyjęcie z okazji rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, jak najgorętszych życzeń ode mnie osobiście, jak również i od ludu węgierskiego.

Rocznica ta jest dla nas świętem, zawarty bowiem układ łączy nasze kraje wyzwolone spod jarzma faszystowskiego przez wielki Związek Radziecki w walce przeciwko imperialistycznym zakusom podżegaczy do nowej wojny, przyczyniając się do zapewnienia naszym narodom wolnej i szczęśliwej przyszłości.

(—) Istvan Doby

Prezes Rady Ministrów

„Jego Ekscelencja Pan Istvan Doby, Prezes Rady Ministrów
Budapeszt

W pierwszą rocznicę podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską przesyłam na ręce Pana, Panie Premierze, w imieniu własnym i rządu Rzeczypospolitej najlepsze powinszowania.

Sojusz polsko-węgierski, cenne ogniwo zacieśniającej się wzajemnej współpracy i pogłębiającej się przyjaźni krajów demokracji ludowej i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, stanowi stale rosnący wkład naszych narodów w dzieło utrwalenia sprawiedliwego pokoju, w dzieło realizowania postępu.

(—) Józef Cyrankiewicz

Prezes Rady Ministrów

W. Ażajew

Daleko od Moskwy

Natychmiast po powrocie z Rubieżańska Batmanow wyjechał z inżynierami i Libermanem na trasę. Na wszystkich punktach witano ich z zadowoleniem. W skomplikowanej gospodarce budowy, ciągle powstawało wiele spraw, które musiał rozwiązywać sam Batmanow, lub też inżynierowie i kierownik aprowizacji.

Na początku podróży towarzyszył im również Zaikind. Razem z Batmanowem zajęli się sprawami trzeciego punktu i doszedł do wniosku, że Jefimowa należy zastąpić kimś innym. Na jego stanowisko wyznaczili Temkina, małego człowieczka o cichym głosie, który właściwie był faktycznym gospodarzem punktu. Batmanow napisał od ręki rozkaz nominacji, a Zaikind natychmiast zabrał Jefimowa do Nowińska z zamiarem odesłania go z powrotem do fabryki Terechowa.

Zajmując się sprawami bliżej położonych punktów Batmanow z trwogą rozmyślał o najdalej położonych, dokąd właśnie podążył. Wszędzie brak było rąk do pracy, jednakże Batmanow wszędzie, gdzie się dało, zabierał ludzi, potrzebnych dla zbudowania przejścia przez cieśninę. Nekrasowemu zaproponował ażeby przekazał swoje agendy przybyłemu do Nowińska inżynierowi i pośpiesznie przygotował się do drogi: saper miał razem z Topolowym minować i wysadzić tereny na cie-

śninę. W taki sam sposób Batmanow zabrał z czwartego punktu braci Pestowych.

— Nie róbcie fochów, jesteście obok zarządu, gdzie zawsze znajdziecie sobie jeszcze w nadmiarze ludzi — odpowiedział Melnikowowi na jego sprzeciwy.

Naczelnik budowy, pragnąc jak najprędzej znaleźć się w cieśninie, przez cały czas poganiał współtowarzyszy, nie pozwalając długo zatrzymywać się na jednym miejscu. Nie zdołali nawet odpocząć: gdzie tylko zatrzymali się, aby przenoćować, natychmiast pogrążyli się w różne sprawy, a gdy nadchodził poranek, było już niemożliwością oderwać się od nich. Gdyby nie żelazna wola Batmanowa, który ciągnął ich za sobą — siedzieliby tygodniami wszyscy na każdym punkcie.

Na czwartym punkcie Beridze ogromnie zainteresował się pomysłem pewnego technika, który proponował przesunąć niewielki odcinek trasy. Pragnął zatrzymać się na kilka dni, ażeby samemu zbadać tę miejscowość.

— Proszę zrozumieć, że nie wolno się zatrzymywać, — przekonywał Batmanow. — Proszę nie tracić głowy z powodu różnych ciekawostek... Nie potrzeba samemu wałęsać się po tych miejscach i sprawdzać pomysły waszego technika. Inni również zorientują się w tych sprawach... My musimy śpieszyć się do cieśniny. W drodze zaś mamy prawo tracić czas wyłącznie na najważniejsze, niemożliwe do odłożenia sprawy.

Jednakże czasem również odstępował od swoich zasad. Życie trasy przyciągało i wciągało. Dziesiątki spraw stawało się ważnych i pilnych. Batmanow zachmurzony z troski i niepokoju o los przejścia przez cieśninę

odzyskał humor na punkcie Rogowa. Podobał mu się nie tylko wesoły autobus Musi Kuczynoj — będący tylko fragmentem mocnego, dobrze zorganizowanego kolektywu.

Jeszcze niedawno Batmanow, Beridze i Kowszow odwiedzili punkty, a obecnie już na każdym kroku widać było ogromną różnicę. Najwięcej cieszyło ich, że Rogow w krótkim czasie rozwłóził wzdłuż trasy znaczną ilość rur i jedną trzecią rozciągnął wzdłuż. Na wiele kilometrów ciągnęły się rury czerniejące w śniegu.

Od pamiętnej telefonicznej rozmowy Batmanow nie widział się jeszcze z Rogowem. Spotkali się w bursie szoferów, schludnej i przytulnej: stały w niej zasłane łóżka, na oknach wisiły firaneczki, podłoga pokrywała chodniczki. Bursa posiadała oddzielną umywalnię i szatnię. Gdy Batmanow wszedł, przypomniał sobie, że Rogow przyrzekł kiedyś, że zrobi wzorową bursę: Wasyli Maksymowicz był w głębi duszy bardzo zadowolony, jednakże ciągle czepiał się i gderał:

— Typowa „potiomkinowska wioska”! Rogow naturalnie nie ma czasu pokazać mi się na oczy, gdyż jest zajęty ustawianiem tego rodzaju operetkowych dekoracji... Wyobrażam sobie, jak te szoferskie łóżeczka wyglądają w dniu powszednim...

— Wszystko, co widzicie, tak samo wygląda w dni powszednie, — dowodził Chynow, zastępca Rogowa. Zastał Batmanowa i jego towarzyszy na granicy piątego punktu i odprowadził ich

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Poniedz., dnia 20 czerwca 1949 r.
Dziś: Flak., Sylw.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż P. 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie nocne ul. Stalina 45, tel 10-04

K I N A

POLONIA — „Jej pierwszy bal” — film produkcji francuskiej.

BAŁTYK — „Eksperyment doktora Erlicha”.

Do usprawnienia służby ruchu dążą kolejarze piotrkowscy

Żywy charakter miała ostatnia narada wytwórcza pracowników stacji kolejowej w Piotrkowie. Zebrani wysuwali wiele pomysłów, które ich zdaniem przyczynić się winny do większej niż dotychczas punktualności pociągów, do podniesienia stanu sanitarnego wagonów oraz usunięcia innych drobnych na pozór niedomagań, które w sumie jednak obniżają wyniki ich wysiłków.

Ob. Królikiewicz zwrócił uwagę, że raporty składane u dyspozytora ruchu w sprawie wystawiania reperacji wagonów z pociągów parzystych pozostają niezatwierdzone. Uskarża się również na brak współpracy rewidentów ze służbą ruchu. Późne zgłaszanie reperacji wagonów powoduje opóźnienie pociągów. Powodem opóźnienia pociągów, jego zdaniem jest również brak zórawi na torach nr 10 i 12 w Piotrkowie.

Ob. Chrobak wyjaśnia, że wystawianie wagonów spowodowane jest przejściem

ze smarów zimowych na smary letnie. Nadmieniam również, że brak jest w wagonach apteczek, Poruszając sprawę oświetlenia składu pociągu nr 241-242, proponuję, z uwagi na to, że pociąg ten oświetlony jest zaledwie 1 godzinę, w którym to czasie więcej gazu ucieknie, niż się wypali, oświetlenia zaniechać.

Ob. Królikiewicz wyjaśnia, że z wnioskiem tym zwrócił się do władz nadrzędnych. Następnie proponuje podjęcie współzawodnictwa pracy przez rewidentów, co winno usprawnić znacznie pracę.

Zdaniem ob. Malinowskiego niedociągnięcia, jakie wynikły ostatnio po wprowadzeniu nowego rozkładu jazdy, spowodowane są przez stacje Widzew, Kolutzki i Skierniewice, które przysyłają całe składy do rozsortowania w Piotrkowie. Praca ta zajmuje do 4 godz. pracy, co ujemnie wpływa na własną pracę.

W toku dyskusji wysunęte zostały inne zarzuty, które

powodują opóźnienia. Ob. Słomka stwierdza, że 20-minutowy postój dla pociągów 51, 60 jest zbyt krótki dla tego pociągu i stąd wynikają bardzo częste jego opóźnienia. Są i inne niedociągnięcia. Ob. Kupczyński na podstawie raportów dyżurnego ruchu wykazuje, że wagonówka reperuje wagony nie kolejno, a tylko co piąty i dziesiąty, co przy ściąganiu tych wagonów powoduje dodatkowe ich sortowanie i niepotrzebne zużycie czasu drużyny i parowozu manewrowego.

Ob. Smużny zaproponował, dodanie specjalnego pracownika dla dokręcania śrub na Pt. 4 i PT7, gdyż to odrywa nastawniczego od pracy związanej z ruchem pociągów.

Dyskusję zreasumował na czele RO. 2 ob. Duklewski który oznajmił, że pomimo tych niedociągnięć wyniki pracy nie przedstawiają się najgorzej. Należy jednak, jego zdaniem, wyniki te podwyższyć, zwłaszcza, że stacja Piotrków przy regulacji pociągów osobowych nie posiada specjalnych trudności, ani z pasażerami, ani z ładunkiem.

Praca dla Kobiet

Urząd Zatrudnienia w Łodzi przygotowuje wraz z Ligą Kobiet i powiatowymi radami związków zawodowych sezonową akcję zatrudnienia kobiet nie posiadających przygotowania zawodowego, a znajdujących się w trudnych warunkach materialnych.

W ramach tej akcji 620 kobiet z woj. łódzkiego otrzymały dobrą płatną pracę na okres 4 miesięcy od lipca do października br. przy zatrudnianiu terenów miejskich, porządkowaniu parków, zieleńców, ogródków jordanowskich itp.

Roboty interwencyjne

Dzięki usilnym zabiegom Prezydium Zarządu Miejskiego Pabianice otrzymały od Rządu subwencję w wysokości 4,200,000 zł. z Funduszu Interwencyjnego. W ramach tych kredytów zatrudnionych zostanie 70 osób, przeważnie niewiast.

Będą one zatrudnione przy pracach porządkowych, prowadzonych przez Zarząd Miejski, w parkach, przy zakładaniu zieleńców, skwerów oraz urządzeniu ogródków jordanowskich.

Wspomniane roboty uruchomione będą w dniu 1 lipca. Przyjmowania do pracy odbywać się będą za pośrednictwem Urzędu Zatrudnienia i przy współudziale Ligi Kobiet.

Fotele dla kin warszawskich produkcją robotnicy Radomska

Pracownicy Państwowej Fabryki Mebli Giętych nr 1 i 2 w Radomsku na wspólnym zebraniu postanowili że do dnia 22 lipca wykonają ponad plan 1.600 foteli dla 2 nowowybudowanych kin w dzielnicach robotniczych Warszawy. Ponadto robotnicy tychże zakładów postanowili jednogłośnie wyprodukować 400 foteli na wystawę, która odbędzie się w Związku Radzieckim. Ogólna wartość podjętych zobowiązań wyraża się sumą 14 milionów zł.

Sam fakt podjęcia takiego zobowiązania świadczy o dużym wyrobieniu społecznym i poczuciu obywatelskim robotników tych zakładów. Świadczy on o tym, że robotnicy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że każdy dodatkowo wyprodu-

kowany fabrykat, każda oszczędzona złotówka, to przyspieszenie marszu ku socjalizmowi.

(Maz.)

Dzień Spółdzielczości

W roku bieżącym Dzień Spółdzielczości będzie obchodzony w sobotę, dnia 2 lipca pod hasłem obrony pokoju i walki z imperializmem. Pierwsze organizacyjne posiedzenie Komitetu Obchodu Dnia Spółdzielczości w Pabianicach już się odbyło. Na przewodniczącego Komitetu wybrano tow. Ka-

mińskiego Romana. Komitet wyłonił trzy sekcje, a mianowicie Imprezową, Propagandową i Finansową.

W najbliższych dniach zostanie opracowany szczegółowy program obchodu. Organizatorzy obchodu Dnia Spółdzielczości zapowiadają wiele interesujących imprez.

Egzaminy w szkołach podstawowych z języka polskiego i matematyki.

W roku bieżącym Ministerstwo Oświaty wprowadziło w szkolnictwie podstawowym egzaminy końcowe w klasach V-iej i VII-iej z języka polskiego i matematyki.

Jednym z celów egzaminu jest, aby materiał przyswojony w ciągu roku stał się naprawdę własnością dziecka. Poza tym coroczny egzamin wpłynie również bardzo dodatnio na podniesienie poziomu naukowego szkoły i zmniejszy wydatnie ilość wypadków powtarzania tej samej klasy.

W roku bieżącym egzami-

ny te nie mają wpływu na całoroczne noty. Należy się jednak spodziewać, że w latach następnych staną się już podstawą promocji do klasy następnej.

W powiecie kutnowskim egzaminami objęto 74 klasy V-te i 31 klas VII-ych.

Egzaminy odbywały się: pisemne w poniedziałek i wtorek, natomiast ustne w środę i piątek ubiegłego tygodnia. (H)

Udoskonalenia w Farbiarni PZPW Nr 29

Już niejednokrotnie pisaliśmy na łamach „Głosu” o realizacji pomysłów racjonalizatorskich, które odgrywa ją poważną rolę, dając korzyści w formie oszczędzenia sił ludzkich, czasu oraz zmniejszenia kosztów produkcji przy jednoczesnym wzroście wydajności pracy i jakości tkanin.

Obecnie mamy do zanotowania nowe udoskonalenia, jakich dokonał ostatnio kierownik farbiarni, ob. Batelt. Dotychczas na oddziale tym do karbonizacji szmat i welny używano koszy z wikliny, które wskutek działania kwasów ulegały szybkiemu zniszczeniu. Myśląc, jakby kosze zmienić na inne, odporne na działanie kwasów, ob. Batelt wpadł na pomysł zrobienia koszy z miedzianych części zniszczonych aparatów farbiarskich. Złożony projekt Komisja Racjonalizatorska zaakceptowała i obecnie warsztaty mechaniczne PZPW nr 29 kończą już budowę tych koszy. Kosze miedziane oszczędzą do końca roku bieżącego około 100 tys. zł., tyle bowiem kosztowałyby za-

kupione w tym okresie czasu kosze z wikliny.

Niemniej ważnego udoskonalenia dokonał ob. Batelt w kadziach służących do farbowania szmat. Przy dotychczasowym sposobie farbowania, sztuki wychodziły z kadzi z defektami, które powstawały wskutek nierównomiernego dopływu pary do kadzi z powodu jednostronnego doprowadzenia

przewodu z parą.

Dzięki realizacji tego pomysłu, polegającego na całkowitej przebudowie urządzeń, obecnie para do zawartości kadzi dochodzi równomiernie i pod jednakowym ciśnieniem i w tych warunkach wszystkie sztuki, znajdujące się w kadziach, farbują się równo, szybciej i taniej, przez co podnoszą również swą jakość.

Wystawa dorobku młodzieży otwarta została w Radomsku

W związku z odbywającym się w dniu wczorajszym zlotem młodzieży w Radomsku, w świetlicy „Metalurgii” otwarta została wystawa dorobku pracy młodzieży.

Wystawa składa się zasadniczo z dwóch części: propagandowej i ilustrującej dorobek młodzieży na terenie Radomska.

Na pierwszą część składa się liczne zdjęcia, przedstawiające warunki życia

młodzieży Chin kuomintangowskich i państw marszałkowskich, a z drugiej strony — zdjęcia ilustrujące wkład młodzieży w budowę państw demokratycznych.

W drugiej części obejrzyć możemy liczne eksponaty, wyprodukowane przez młodzież w radomszczańskich zakładach pracy.

Najbardziej imponujące jest stoisko „Metalurgii”, na które składają się liczne wykresy, obrazujące produkcję w poszczególnych latach po wyzwoleniu oraz to, co wyprodukowała młodzież w tym zakładzie.

Tuż obok znajdują się wspaniałe fotele, krzesła i wieszaki. To stoisko Pań-

stwowych Fabryk Mebli Giętych nr 1 i 2.

Młodzież zatrudniona w Państwowej Fabryce Maszyn Młyńskich, wystawiła nowoczesne młelniki, a huty szkła eksponaty swej produkcji.

Ogólnie powiedzieliśmy, że wystawa jest udana i, z pewnością spełni swe zadanie. Dlatego też warto aby cała młodzież z naszego terenu zwidziała wystawę. (Be)

Polewaczka już pracuje

Przed dwoma miesiącami wróciła do Pabianic, do swego prawnego właściciela — Zarządu Miejskiego — polewaczka. Poddana ona została gruntownemu remontowi i przeróbce.

Onegdaj po raz pierwszy wyruszyła na miasto, zlewając zreszcie ul. Czerwoną

armii, budząc przy tym wśród przechodniów zrozumiałą sensację. Polewaczka przed wojną spełniała rolę. Służyła do polewania ulic, a w razie pożaru jako beczkowóz do przewożenia wody na miejsce pożaru.

Ogłoszenia drobne

- ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. Bankowców na nazwisko Guzicka Barbara. 7011
- ZGUBIONO kartę RKU — Łódź pow. Miązek Kazimierz. Kolonia Rekielny. 7009
- ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Końskie Abrahymowicz Franciszek Wójc. gm. Wielka Wola pow. Opoczno. 7010
- ZGUBIONO palcówkę legity. b. PPS z wkładką fabryczną Zw. Zaw. tramwajową (trójkową) książeczkę czeładniczą Ubezpieczalni, odcinek zameldowania, kartę RKU — Łódź miasto Karniński Rydzard. 7012
- SKRADZIONO legity. b. PPR 303554 Kaczmarek Stefan, Gdańska 99. 7014
- ZGUBIONO legity. b. PPR 333629 wkładkę PZPR 594720 Kontarski Antoni. 7013
- ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społ. na nazwisko Majewska Halina, Pabianice. 152
- ZGUBIONO dowód osobisty, dowód konia na nazwisko Bloch Florian gm. Wadlew wieś Piątków. 153
- ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. i akademię na nazwisko Kowalska Halina Pabianice. 7015

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos”

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa”.
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz.: 218-05
Sekretarz odpowiad.: 218-25
Sekretariat ogólny: 223-23
Dział partyjny: 223-29; 254-25 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział mielski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11

Dział etnomotyczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-80
Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50

Kursy przedegzaminacyjne ZAMP-u dla kandydatów na wyższe uczelnie

Zarząd Główny ZAMP pragnąc przysiąc z pomocą młodzieży robotniczej i chłopskiej wstępującej na wyższe uczelnie organizuje podobnie, jak w roku ubiegłym 3-tygodniowe Kursy Przedegzaminacyjne.

Zadaniem kursów jest przygotowanie młodzieży do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie.

Program kursów obejmuje powtórzenie i uzupełnienie wiadomości z zakresu szkoły średniej, ze specjalnym uwzględnieniem nauki o Polsce i świecie współczesnym.

Przewiduje się trzy typy kursów: matematyczno-techniczny, przyrodniczo-medyyczny i humanistyczno-społeczno-prawny. Wykładać będą nauczyciele szkół

gimnazjalnych i profesorowie wyższych uczelni.

Na Kursy Przedegzaminacyjne przyjmowana będzie przede wszystkim młodzież pochodzenia robotniczego i chłopskiego.

Nauka na kursach jest bezpłatna.

Dla uczestników będą zorganizowane bursy i stolówki. Młodzież, znajdującą się w trudnych warunkach materialnych, będzie mogła otrzymać zwolnienie z opłat za wyżywienie.

Kandydaci winni zgłosić się w celu wypełnienia odpowiednich kwestionariuszy w Biurze Informacyjnym Z. A. M. P., mieszczącym się przy Zarządzie Okręgowym w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 46 oraz we wszystkich ośrodkach uniwersyteckich

Wpłaty na SFOR

Zgodnie z opracowanym planem przez Starostwo Powiatowe w Kutnie, wszystkie gminy wiejskie i miejskie z całego powiatu stanęły do współzawodnictwa odnośnie osiągnięcia wkładów na SFOR. Zychlin stanął contra Kutno-Krośnice, i w wyniku „walki” okazało się, że rolnicy z tego terenu dokonali wpłat na kilka dni przed terminem, przez co Zychlin uzyskał pierwsze miejsce w powiecie kutnowskim. Nie gorzej stanęła sprawa podatku gruntowego, bo na kilka dni przed terminem Zychlin uzyskał 107 proc. wpłaty.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi, ul. Jaracza 27
Dziś o godz. 19.15 — dramat Maksyma Gorkiego „Na dzień” w reżyserii Leona Schillera.

TEATR KAMERALNY
Dziś o g. 19.15 „SZCZYGLI ZAULEK” — G. B. Shawa.

TEATR POWSZECHNY
11 Listopada 21, tel. 150-36.
Codziennie o godz. 19.15 ko-media Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

LETNI TEATR „OSA”
Piotrkowska 94.
Godz. 19.30 — „Jadzia wdowa”

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243
Godzina 19.15 — „Dzwony z Corneville”.

kina

ADRIA — „Krazownik Wareg” — godz. 16, 18, 20 — film dozwo- od lat 14

BALTYK — „Antoni i Antonina” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwo. od lat 14

BAJKA — „Wilki morskie” — godz. 18, 20 — film dozwo- ny od lat 10

GDYNIA — Program aktualno- ści kraj. i zagr. Nr 26 — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 21.

HEL (dla młodz.) — „Kurhan Małachowski” — godz. 16, 18, 20

MUZA — „Opowieść o prawdzi- wym człowieku” — godz. 18, 20 — film dozwo. od lat 14

POLONIA — „Antoni i Anto- nina” — godz. 17, 19, 21 — film dozwo- od lat 14

PRZEDWIOSNIE — „Gasnący plomien” — godz. 15.30, 18, 20.30 — film dozwo- od lat 14

ROBOTNIK — „Pepita Jime- nez” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwo. od lat 18

ROMA — „Za Wami pójdą in- ni” — godz. 18, 20 — film dozwo- od lat 14

REKORD — „Skarb Tarzana” dla młodz. godz. 16; „Aliszer Nawoi” — godz. 18, 20 — film dozwo- od lat 14

STYLOWY — „Klatka słow- cza” dla młodz. godz. 16 — „Cygańska miłość” — godz. 18, 20.30 — film dozwo. od lat 18

SWIT — „Konik Garbusek” — kreskówka w naturalnych ko- lorach — godz. 18, 20 — film dozwo- od lat 7

TATRY — „Cabalanca” — godz. 16, 18, 20.30 — film dozwo- ny od lat 18

TECZA — „Złoty klucz” — godz. 16, 18.30, 21 — film do- zwolony od lat 7

WISLA — „Zbieg z Dartmoor” — godz. 17, 19, 21 — film do- zwolony od lat 14

WŁOKNIARZ — „Złoty klu- czek” — godz. 15.30, 18, 20.30, film dozwo- od lat 7

WOLNOŚĆ — „Zbieg z Dart- moor” — godz. 16, 18, 20 — film dozwo- od lat 14

ZACHĘTA — „Ojcowie i dzie- ci” — godz. 16, 18, 20 — film dozwo- od lat 10

SPORT SPORT SPORT

Prowadziłemu z Danią 1:0

O porażce naszej 1:2 zadecydowała druga połowa meczu

Gdyby stadion Wojska Polskiego w Warszawie mógł pomieścić więcej, niż 40 tysięcy widzów, frekwencja na wczorajszym meczu międzypaństwowym Dania — Polska byłaby bez porównania większa. Przemawiały za tym te tłumy, które przez cały czas meczu wyczekiwały obok stadionu chciwie wylapując z oddali wszelkie odgłosy dochodzące z boiska, na którym wazyły się losy honoru naszego piłkarstwa.

Osiem nieszczytnych bramek przywiezionych w roku ubiegłym przez naszych chłopców z Kopenhagi licznym zwo- lennikom piłki nożnej nie dawały spać po nocach, toteż wczorajsze spotkanie z Duńczykami oczekiwane było przez nich z tak wielkim zainteresowaniem i niecierpliwością, z jaką nie oczekiwane było chyba jeszcze przez nich żadne z naszych spotkań międzypaństwowych.

Na 3 godziny przed rozpoczęciem meczu stadion W. P. wypełnił się już doszczętnie 40-tysięcznym tłumem publicz- ności przybyłej do Warszawy z całej niemal Polski. Pierw- sze 45 minut gry zakończyły się dla nas pomyślnie. Przed samym niemal gwizdkiem sędziego zdobyliśmy prowadze- nie 1:0, a obserwując grę naszych chłopców mogliśmy być nastroszeni optymistycznie co do drugiej połowy meczu. Tymczasem karta się odwróciła. W 11 minucie zupełnie nie spodziewanie zdobył wyrównującą bramkę dla Danii prawy pomocnik Rekendorf, a w 14 minucie Lundberg ustalił wy- nik meczu 2:1 dla Danii. W ten sposób wymknęło nam się nie tylko zwycięstwo, ale i wynik remisowy, który stałby się niewątpliwie wielkim sukcesem naszego piłkarstwa.

Jednak strzał Spodzie! nie przyniósł nam bramki, gdyż Nielsen w ostatniej chwili wy- puszczonej z rąk piłkę zdążył wybić w pole. Strzały Duńczy- ków nie są tak częste jak na- sze i też w większości są ma- ło celne. Zresztą u nas dosko- nale gra obrona, a zwłaszcza Barwiński. Pomimo wyraźnej przewagi naszych chłopców w polu, do 43 minuty wynik utrzymywał się bezbramkowy dopiero w 44 minucie Kokot II przy pomocy Kohuta zdołał go zmienić na 1:0 dla Polski.

PO PRZERWIE
Po przerwie obydwie druży- ny wyszły na boisko w tych samych składach. Goście na- grają teraz z wiatrem, toteż piłka od razu wędruje pod sa- szą bramkę. Gra staje się o- wiele szybsza i coraz bardziej denerwująca, gdyż Duńczycy coraz częściej zaczynają go- ścić pod naszą bramką. Pierw- sze dziesięć minut nie przyno- si jednak zmiany wyniku. Fa- ralną natomiast okazała się 11 minuta. Pełnię bowiem niespodziewanie piłkę dostał prawy pomocnik Duńczyków Rekendorf i nim publiczność



W lekkoatletyce żeńskiej CSR - Polska 59:36

Kraków (obsł. wł.) Między- państwowy mecz lekkoatlety- czny drużyn żeńskich Czecho- słowacji i Polski zakończył się zwycięstwem zespołu go- ści 59:36. Zawodniczki CSR zwyciężyły w ośmiu konkuren- cjach, oddając jedynie pierw- sze miejsce w skoku w dal Polce Gemboisównie.

Zawody, które miały bar- dzo uroczystą oprawę, stały na dobrym poziomie, czego dowodem jest uzyskanie no- wych rekordów Czechosłowac- wki w rzucie dyskiem (Jung- rowa — 39,30 mtr.) i w rzu- cie oszczepem (Zatopkova — 42 metry).

Kolejarze poznańscy rozłożyli na łopatkach »Gwardię« łódzka

W dniu wczorajszym na stadionie ŁKS Włocławka odbył się towarzyski mecz pomiędzy miejscową Gwardią a KS Kolejarz z Poznania. Zwycięstwo w stosunku 5:3 (15:10) uzyskali goście.

Techniczne wyniki meczu przedstawiają się następująco:
Waga musza: Bednarek (Gw.) zwyciężył w 7 min. Nikodem- skiego (Kolejarz).
Waga kogucia: Łazarski (G.) pokonał na punkty 3:1 Grędzio- skiego (Kolejarz).
Waga piórkowa: Nowak (G.) uległ mistrzowi Polski Kauchowi w 5 min. z parteru chwytom nelsonem.

WRZESIŃSKI mistrz Polski

Częstochowa (obsł. wł.) V wyścig kolarski o mistrzostwo Polski na szosie na dystansie 170 km. wygrał wczoraj Wrze- siński (Warszawa) w czasie 4:32,19 przed Czyżem (Warsza- wa) i Rzeźnickim (Warszawa).

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa”.
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 54, III p.
Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 268-42.

Telefony: 216-14
Zastępca red. nacz. 216-02
Sekretarz odpowiad. 216-22
Sekretariat ogólny: 222-22
Dział partyjny: 254-26 wewn. 18

Dział korespondentów robotniczych i chłop- skich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42
Dział młot: 218-11
Dział miejski i sport: 254-21 wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 222-22
Dział polityjny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-21; 154-21

Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 79, tel. 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50

Migawki z meczu Dania-Polska

Sportowcy przeważnie bywa- ją przesadni, toteż po przerwie meczu Dania — Polska, gdy przez długi czas Duńczycy nie pokazywali się na boisku z po- wodu jak się później okazało „nawalenia” butów, mało kto na widowni przypuszczał, że zwycięstwo wymknie nam się z rąk. Tymczasem stało się ina- czej. I jak tu wierzyć w prze- sadę!

W 11-sce duńskiej nie grało wczoraj 6 graczy, którzy gra- rok temu przeciwko nam w Ko- penhadze. Wyruszyli w świat za poszukiwaniem chleba zawo- dowców do Anglii i Włoch.

Chleb z duńskim masłem sprzy- krzył im się wiodocznie, ale ma- my wrażenie że angielski chleb z margaryną i włoski z olejem sprzykrzy im się również.

O przewadze naszej represen- tacji w pierwszej połowie naj- lepiej świadczy stosunek korne- rów 2:1 na naszą korzyść. Po przerwie 4:3 dla gości.

Co usłyszymy przez radio?

PONIEDZIAŁEK 20 czerwca
12.04 Wiadomości południowe.
12.20 Audycja dla wsi. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Audy- cja Związku Nauczycielstwa Pol- skiego. 14.15 Koncert solistów. 14.55 (Ł) Fragmenty opery „Pa- jace” Leoncavalla. 15.30 Audy- cja dla dzieci pt. „Tu mów!” „Przyjacieł”. 15.45 Muzyka ta- neczna. 16.05 „Kości i mięśnie” — pogadanka z cyklu: „Gawę- dy lekarskie”. 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Głos mają kobiety”. 18.15 Beethoven — Sonata fortepianowa c-moll op. 111. 18.45 Kwadrans lekkich piosenek. 19.00 II dziennik po- południowy. 19.15 Audycja dla

wojska. 19.40 S. Wasilenko — Kwartet op. 65 oparty na turk- meńskich tematach ludowych. 20.00 „Wszelchnia Radiowa”. 20.20 Muzyka polska w wyko- naniu orkiestry PR w Bydgoszc- cy. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Rezerwa dziennika. 21.45 „Daleko od Moskwy” — kolej- ny odcinek powieści W. Ażajew- wa. 22.00 Koncert orkiestry Roz- głośni Warszawskiej. 22.45 (Ł) „7 dni sportu łódzkiego” — au- dycja w oprac. red. L. Szum- lewskiego. 22.58 (Ł) Omówienie progr. lokalnego na jutro. 23.00 „nie wiadomości. 23.10 U- twory Józefa Haydna. 23.50 Pro- gram na jutro. 24.00 Zakończe- nie audycji i Hymn.

Teodor Dreiser 157 Tragedia Amerykańska

Dni mijają, Clyde jednak nie mógł się zdobyć na spowiedź i ojciec Duncan zaczął już wątpić z rozpaczą w je- go nawrócenie i zbawienie. Naraz któregoś dnia przyszedł list, a raczej parę słów od Sondry. Podpisu jednak nie było. Każdy list przejeździł przez biuro naczelnika wię- zienia i przez wiele rąk. Według przepisów więziennych musiał być otwarty i przeczytany. Ponieważ wywnioskowa- no z treści, że list może dobrze wpłynąć na więźnia, mo- że okazać mu bezcelowość jego występkę lepiej niż kara, zwłaszcza że list pochodził prawdopodobnie od owej panny X, wstawionej w procesie, postanowiono tedy po długich rozważaniach, aby go Clyde przeczytał. Postuży mu jako nauka, do jakich celów dążył kroczyć po drodze występkę.

Wręczono mu ten list o późnej godzinie w jednym z ostatnich dni jesieni; skończył się właśnie już rok, od chwi- li, gdy Clyde wkroczył w te progi.

Wziął go do ręki. Pisany był na maszynie, bez daty, bez adresu nadawcy na kopercie, na której znalazł pieczęć Nowego Jorku — wiedział jednak od razu, że to od niej. Ręce zatrzęsły mu się nerwowo, lecz czytał... O, czytał dłu- go, przez wiele dni jeszcze:

„Clydzie! Słowa te mają być dowodem, że osoba, która Ci była kiedyś nad wszystko ukochana, niezupel- nie Cie zapomniała. Również bardzo cierpiała, cierpia-

ła nad wyraz, a chociaż nie mogła, i nie będzie nigdy w stanie pojąć, jak mogłeś to uczynić i jakkolwiek nigdy Cię już nie ujrzy, cierpi jeszcze teraz i wspomina mile, a żyć wolałaby i szczęścia”.

Bez podpisu, bez najmniejszego znaku, że to od niej. Obawiała się położyć swój podpis i stała się tak obca, że nie chce nawet, żeby wiedział, gdzie teraz przebywa. W Nowym Jorku! Nie. Przecież mógł ktoś inny oddać go tam na pocztę... Bo ona nie chce... nie chce, żeby się dowiedział, nawet będąc pewna, że on tu ma umrzeć niedługo... Ostatnia jego nadzieja, ostatni błysk dawnych marzeń zgasł... na zawsze!

Ogarnęła go ciemność niby noc, spadająca nagle na ko- najający zmierzach zachodu. Jeszcze się jedna złota smuga czerwieni — i ciemność.

Usiadł na tapczanie. Obrzydłe paski na wieziennym ka- fanie i filcowe pantofle przykuwały jego wzrok. Zbrodniarz! Ten kaftan. Te pantofle. Ta cela. Straszna, niepewna przy- szłość — tak straszna, że o niej myśleć nie może. Ten list... Ten list to kres? pięknego, czarownego snu... Więc po to tak rozpaczliwie pragnął się uwolnić od Roberty... że go- tów był ją zabić? Po to? Po to?

Obracał list w rękę, potem znieruchomiał.

Gdzież ona jest teraz? Kogo teraz kocha? Mineję dość czasu, by uczucie jej zgasło. Może go nawet nie kochała? Podobal się jej tylko... Może. A potem straszna wiadomość zburzyła doszczętnie cały sentyment dla niej... Jest wolna. Jest bogata, piękna. Teraz kto inny...

Zerwał się i zaczął biegać po celi. Cierpiał niezmownie. Po drodze migąła mu przed oczyma cela, w której siedział niegdyś Chińczyk. Teraz zajmował ją Muzzyn Wash Higgins.

Zakął sztyltem kelnera restauracyjnego za to, że mu nie dał jeść. Tuż obok siedział młody Żyd. Zabił właściciela sklepu jubilerskiego i chciał go ograbić. Od chwili swego przybycia siedział przynębiony, cały dzień przeważnie spę- dzał na swym tapczanie, kryjąc głowę w dłoniach. Clyde doskonale widział obu ze swej celi. Żyd siedział nierucho- mo z twarzą ukrytą w rękach, a Murzyn, siedząc na pryczy, zajął nogę na nogę, palił fajkę i śpiewał:

O, toczy się koło, toczy... hmp!
O, toczy się koło, toczy... hmp!
O, toczy się koło, toczy... hmp!
Na mnie! Na mnie!

Clyde nie mogąc oderwać się od własnych myśli, od- wrócił się od tych ludzi.

Skazany na śmierć! On! Skazany! Tak skończył się cud- ny romans z Sondrą! Pożegnanie. „I jakkolwiek nigdy cię już nie ujrzy...”

Rzucił się na łóżko. Nie, płakać nie będzie. Odpocznie trochę, jest tak zmęczony.

Lycurgus. Twelfth Lake. Bear Lake. Zabawa. Poca- hunk. Śmiechy. Wszystko to było na jesieni, rok temu... A teraz... po roku.

Ach, to ten Żyd. Dało się słyszeć coś podobnego do pie- śni religijnej w chwili, gdy Clydowi, zmęczonemu wspomnie- niami, zdawało się, że dużej tej męczącej ciszy nie zdoła wytrzymać. Jakież smutne! ach, okropne... Kilku więźniów zaczęło głośno protestować. A jednak jakie to odpowiednie, jakie właściwe.